



# MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

7/2018

99

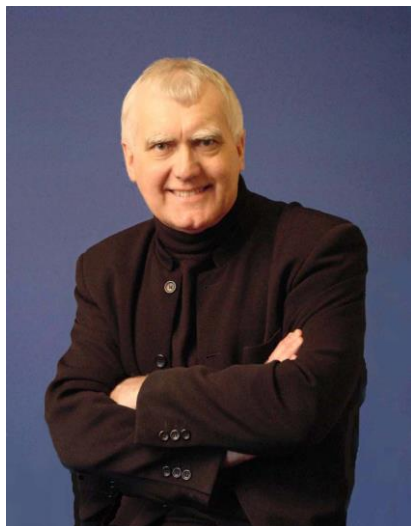
3 listopada 2018

5300 dni p.w. do UE



## Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



### II TURA WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH: 4 LISTOPADA



### ZANIM DOKONASZ WYBORU



nr 40 (932), 18 października 2018

Pewien nasz rodak śniąc, że umiera,  
W oliwnym znalazł się gaju.  
Święty Piotr spytał: Gdzie się wybierasz?  
- Chciałaby dusza do raju!

- U nas – rzekł Pan Bóg - jest demokracja,  
Wolność niejednych urzędka.  
Masz wolny wybór, to nie sensacja.  
Chcesz iść do nieba czy piekła?

Tu są ulotki, nasze prospekty,  
Wszak możliwości mam duże,  
Spójrz na billboardy. Widzisz efekty?  
Kto ma Aniołem być Stróżem?

Inni przed tobą też nie wiedzieli,  
Co wybrać? Problem odwieczny.  
Masz do namysłu czas do niedzieli.  
Twój wybór jest ostateczny.

Gość był w rozterce. Zawiódł rozsądek.  
Decyzję podjąć dość trudno,  
Tu święty spokój, ład i porządek,  
Lecz w niebie może być nudno.

Wtedy się zjawił diabeł w ornacie,  
Na mszę ogonem już dzwoni.  
Wybierz - rzekł - piekło. Tam miły bracie  
Nie będziesz martwił się o nic.

My zapewnimy przyszłość szczęśliwą,  
500 + z mlekiem i miodem,  
Istną Bawarię, dla wszystkich piwo,  
Bogactwo, zdrowie, urodę.

Oferujemy wieczne wakacje,  
Z Radomia lot do Afryki,  
Darmowe leki, komunikację,  
Na każdym placu pomniki.

Nie wierz aniołom! Raj jest w ruinie,  
Niebo upadło totalnie.  
Tylko Belzebub mądrością słynie  
- Siał propagandę nachalnie.

Bies się ucieszył: Dobra robota!  
Ktoś sobie sam wybrał piekło,  
Dał się przekupić, dał się omotać  
I uległ. Słowo się rzekło.



Gość się obudził, rozgląda w koło,  
Leży zakuty w kajdanach,  
Czuje woń siarki, kocioł ze smołą...  
A cóż to za dobra zmiana?

To wszystko były kłamstwa bezczelne?  
Miało tu być jak w Paryżu!  
Teraz mam, znosząc męki piekielne,  
Zapieprzać za miskę ryżu?

Na to Belzebub (poznałem drania),  
Zaśmiał się szelma: I'm sorry!  
Wczoraj wyborcza trwała kampania,  
A dziś... wygrałem wybory.

### MKWD NA ŻYWO



CENTRUM  
ŁOWICKA

www.łowicka.pl

Warszawa, ul. Łowicka 21

**KABARETOWA SCENA  
MARKA MAJEWSKIEGO**

czwartek, 22 listopada 2018  
godz. 19.30



Dwa dni po premierze i mojej wizycie w ursynowskim *Multikinie*, zadzwoniła do mnie pewna pani, która przychodząc od lat na moje *Spotkania z piosenką*, nigdy nie ukrywała swojego podziwu i uznania. Tym razem, powodowana troską o moje zbawienie, próbowała mnie ostrzec przed pójściem na antykościelny i obrazoburczy film. Jakiż usłyszałem w jej głosie zawód i rozczarowanie, gdy oświadczyłem, że właśnie film już obejrzałem. Jej sympatię bezpowrotnie straciłem.

Podobnych reakcji doświadczyliśmy ostatnio dość sporo. Powtórzyła się sytuacja z *Klątwą* w Teatrze Powszechnym i *Golgotą Picnic* na poznańskiej *Malcie*. Liczne Krucjaty Różańcowe i grupy Żołnierzy Chrystusa aktywnie protestowały przed kinami, choć filmu wcale nie oglądały. Część przedstawicieli tytułowego kleru straszyla wiernych z ambony śmiertelnym grzechem i potępieniem piekielnym. Ba! Negatywne stanowisko zajęła oficjalnie część hierarchii kościelnej i przedstawiciele kolaborujących z Kościołem władz.

Cenzura pojawiła się w czystej postaci! Z zakazem emisji filmu wystąpił Prezydent Ostrołęki i właściciel kina *Giewont* w Zakopanem. Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego **Paweł Soloch** stwierdził wręcz, że *produkcja Smarzowskiego zrobiona jest ze złej intencji, w takiej konwencji jak hitlerowcy robili filmy o Żydach*. Znany piłkarz **Jan Tomaszewski** z całą mocą oświadczył, że filmu nie obejrzy. Szczytem chamstwa popisał się w Telewizji *Trwam* redaktor Naczelny *Gazety Polskiej Tomasz Sakiewicz*, obrzucając rodaków okupacyjnym hasłem: *Tylko świnię siedzą w kinie*, choć nie wiem czy tytuł *Chama Roku* nie powinien przypaść **Wojciechowi Cejrowskiemu** lub kilku innym sympatykom obozu rządzącego za słowa jeszcze bardziej obelżywe.

Film niewątpliwie wywołał furję wśród różnej maści bezmózgowców, bo przeznaczony jest dla ludzi myślących. Nie atakuje wcale wiary i Kościoła. Rzecz jest o ludzkich słabościach, o negatywnych zjawiskach i wynaturzeniach, obnaża hipokryzję, żądę pieniądza, cynizm, żerowanie na ludzkiej naiwności, seksualne rozpasanie a zwłaszcza zjawisko pedofilii. To margines, ale jakże dokuczliwy i bolesny.

To w interesie Kościoła leży skuteczna walka z tym, co podważa jego pozycję i autorytet, ujawnienie tych patologii, a nie ich ukrywanie i zamiatanie spraw pod dywan.

Przemilczanie problemów nie rozwiąże. Na szczęście pojawiły się z tej strony także głosy rozsądku. Ksiądz **Barańczak** stwierdził wprost: *Każdy ksiądz powinien ten film obejrzeć ku przestrodze, a nie atakować*. Większą szkodę przynosi nie sam film, ale ci, co go zwalczają.

Ksiądz **Józef Tischner** mawiał: *Potrzebna jest pobożność, ale rozumu nie zastąpi* i przestrzegał: *Nie znam nikogo kto odszedłby od Kościoła, czytając Marksa i Engelsa, ale znam takich, którzy odeszli z winy swego księdza proboszcza*.

Znam wielu duchownych z prawdziwego powołania. Cenię głos Prymasa **Wojciecha Polaka**, księdza **Bonieckiego**, biskupa **Tadeusza Pieronka** (choć ten ostatni rozczarował mnie trochę w rozmowie z **Moniką Olejnik**). Mam kilku uczniów, którzy wybrali tę drogę życia i działalności. Różnimy się poglądami, ale szanujemy nawzajem. To nie przeciwko nim zrobiony jest ten film. Oni często też są rozczarowani i zagubieni.

W gruncie rzeczy widz nie będzie drwił z Kościoła, współczuje bohaterom filmu, uwikłanym w rozmaite zależności, przeżywającym ludzkie dramaty, traumę wyniesioną z dzieciństwa, walczącym z nałogami i namiętnością, z uzależnieniem od przełożonych, układami, które wymuszają uciekanie się do podłości, podsłuchów i szantażu (jeśli chcę awansować i wyjechać do Rzymu, to muszę tak postępować).

Atutem filmu jest znakomicie napisany scenariusz, akcja trzymająca w napięciu, nie papierowe dialogi, często wystarczający jeden gest, jedno słowo rzucone w tle, gra aktorów.

Film w ciągu pierwszego weekendu obejrzało prawie milion widzów. Obecnie liczba ta przekroczyła już **2,5** miliona. To absolutny frekwencyjny rekord. Film wzbudził już ogromne zainteresowanie za granicą, w Niemczech, w Holandii i Norwegii. Trzeba go koniecznie zobaczyć.

W ursynowskim *Multikinie* odbywa się **20** seansów dziennie przy niemal wypełnionej widowni. Przypomnę tylko, że w tej samej sali oglądało ze mną dwa lata temu *Smoleńsk* tylko czterech widzów (patrz moja recenzja w *Passie, Tym razem filmowa katastrofa*, nr **37/827**, 15 września 2016).

**Wojciechowi Smarzowskiemu** należą się gratulacje i słowa uznania za odwagę w przełamaniu tabu i za sprawną reżyserską robotę, a aktorom (**Gajos, Braciak, Więckiewicz, Jakubik**) brawa za wybitne kreacje. Wcale się nie zdziwię, jeśli film zasłuży na Oscara.

PASSA  
KRAJOWY INSTYTUT KINEMATYKI I TELEWIZJI

nr 39 (931), 11 października 2018







**PASSA**  
Kwartalnik KAWAŁARZY

nr 42 (934), 31 października 2018

## UROCZE ZDJĘCIA W STARYM ALBUMIE

Raz odwiedziłem ciocię z Krakowa.  
To zacna pani, nieco wiekowa,  
Dzisiejszych czasów już nie rozumie,  
Lecz często wraca do zdjęć w albumie.

Gdy je przegląda, chętnie wspomina:  
To jest sąsiadka, to jej rodzina,  
To syn sąsiada - mówi z przejęciem.  
- Spójrz tylko na to urocze zdjęcie.

Ciocia się zawsze wtedy rozmarza:  
Można od razu poznać figlarza,  
Gdy za plecami w dostojnym gronie  
W dwuznacznym geście wyciąga dłonie.

Pamiętam różne jego wysoki.  
To był kawalarz, że zrywać boki.  
Spójrz, jakie stroi pocieszne miny.  
Tak mu zostało! Mimo rodziny.



**każdy kraj ma swojego Jasia Fasolę..**

Z Rynku miał nawyk chodzić na Grodzką.  
Do domu wracał przed Dobranocką,  
Lubił ten program. Mówił: sąsiadko,  
Kiedyś jak Jacek będę z Agatką.

Jakiż był z niego rozkoszny malec!  
Uroczy chłopiec - podkreśla stale.  
Udawał mędrca, choć był urwisem,  
I nie rozstawał się z długopisem.

Za to w kościele zwykle od rana  
Modlił się pilnie. Wciąż na kolanach.  
Sama bym tego nigdy nie zgadła,  
Że złapie hostię, gdy z rąk wypadła.



Tę fotografię zrobił w plenerze,  
W krótkich spodenkach, gdy był harcerzem.  
W końcu wyjechał z naszego miasta,  
Lecz z krótkich spodni się nie wyrasta.

Potem słyszałam od promotora,  
Że jakimś cudem zrobił doktorat.  
Tego nie można było wykluczyć.  
Niewiele umie, lecz wciąż się uczy.

Zawsze uległy, nikt nie zaprzeczy,  
Że coraz częściej gada od rzeczy.  
To wieczny chłopiec. Tu czas na pointę.  
Ponoć wybrano go Prezydentem!

PASSA  
KABARET WÓJTKA DĄBROWSKIEGO

nr 37 (929), 27 września 2018

## EGZAMIN Z PSYCHOLOGII

Pewien student na Wydziale Psychologii  
Bardzo bał się egzaminu, miał ból głowy.  
Na uczelni dość wysokie są wymogi,  
A on nie znał wielu pojęć naukowych.

Takich słów jak *ojkofobia* jest bez liku,  
*Dyfamacja*, przejaw *imposybilizmu*,  
To brzmi mądrze, zwłaszcza w ustach polityków,  
Chociaż nie brak na świeczniku różnych Dyzmów.

Rzekł profesor: Pan wyjaśni te terminy.  
Lecz na szczęście, student nie był w ciemni bity,  
Do złej gry próbował robić dobre miny,  
Żeby wzorem mężów stanu wejść na szczyty.

W myśl zasady: trzeba zawsze iść do przodu,  
Choć pamiętał tylko jeden temat z lekcji,  
Wykorzystał go dość zgrabnie do wywodów,  
I z zapalem zaczął mówić o projekcji.

To zjawisko, gdy ktoś widzi cudze grzechy,  
I zarzuca wszystkim przejaw ojkofobii,  
Przypisując łatwo innym własne cechy,  
I zwalczając coś, co sam najczęściej robi.

- Czy Pan mógłby poprzeć tezę dowodami?  
Na to student: Oczywiście! Prosta sprawa.  
Partyjnymi się posłużył cytatami,  
Przykładami zaczął sypać jak z rękawa.

Pewien facet, co pozować chce na króla,  
Gdy przemawia lub w radiowej jest audycji,  
Do opisu nam pasuje tu jak ulał  
I klinicznej odpowiada definicji.

Mając kompleks, chce być wielki, z innych szydzi,  
Tłumi strach, bo w gruncie rzeczy tchórz się boi,  
Szuka zemsty, innych ludzi nienawidzi,  
Co typowym jest objawem paranoi.

- Dobry przykład – rzekł profesor. - Mój szacunek.  
A ja sesję podsumuję na gorąco:  
Psychologia - najłatwiejszy to kierunek.  
Dasz ten przykład, zdasz egzamin celująco!

PASSA  
KABARET WÓJTKA DĄBROWSKIEGO

nr 41 (933), 25 października 2018

## NIE MOŻE NAM UNIA NARZUCAĆ...

Dotychczas to były pogłoski.  
Dziś mamy dowody niezbite,  
Że rząd chce miasteczka i wioski  
Ocalić dla Rzeczpospolitej.

Już znamy prawdziwe powody.  
Naszego z Europą rozbratu,  
Na dyktat nie może być zgody,  
Prezydent wyjaśnił to światu.

Dziś trzeba z Europą się skłócić,  
Bo dotąd kierunek był błędny.  
Nie może nam Unia narzucić  
Żarówek energooszczędnych.

Nie będzie nikt wciskał nam kitu.  
Dość wszelkich nacisków z Zachodu!  
To było przyczyną *brexitu*.  
To wzór dla naszego narodu.

Są inne przykłady dość znane,  
Dlatego czym prędzej musimy  
Rzec: Nie! wyimaginowanej  
Wspólnocie! I my to zrobimy!

Wolimy przymierać tu głodem,  
Nie chcemy współpracy, obrony.  
Jesteśmy zbyt dumnym narodem,  
Więc po co nam Traktat z Lizbony?

My wiemy, jak trzeba się cenić,  
Wstajemy dziś z kolan, my, Pany!  
Wrócimy do naszych korzeni,  
Do naszej siermiężnej sukmany!

Będziemy się chwalić tym co dzień,  
Kto lampę wynalazł naftową.  
Niech w każdej zapłonie zagrodzie,  
By polski blask załśnił na nowo.



Uczynimy Ojczyznę szczęśliwą,  
Wymagań nie mamy zbyt wiele.  
Nam przecież wystarczy łuczywo  
I świeczki palone w kościele.

Będziemy potęgą na świecie,  
Polaku! Do walki bądź gotów.  
Są wprowadzić żarówki w markecie,  
Lecz *Media Markt* nie dla patriotów.

## TO NIE TEN PREZES



Dostał gołąbek raz reprimendę,  
Od mamy swej, gołąbicy,  
Za to, że nas..ał na pewną mendę,  
Stojącą na tej ulicy.

Gość w telewizji wywiad zaczynał,  
Partyjną chwalać imprezę...  
Więc gołąbica skarciła syna:  
Kochanie, to nie ten prezes.

© MKWD (*Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

mail: [wojdabrowski@onet.eu](mailto:wojdabrowski@onet.eu), [www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org)

Następny numer (100) ukaże się 23 grudnia 2018 roku (5350 dni pw. do UE)